Nr. 22. Kraków, dnia 15. listopada 1909. Rok II.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 45. II. p.

Rachunku czekowego poczt. kasy oszcz. Nr. 10.863.
Konto „Banku Polskiego Związku Narodowego“ Nr. 33.

BIURA REDAKCYI I ADMINISTRACYI
otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10—12 rano i od 6—8 wieczorem.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.

Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte codziennie od godziny 10—12 rano i 6—8 wieczorem. Rynek gł. Linia A-B. L. 45. II. p. Tel. Nr. 2024/VIII.

WAWEL

ORGAN
„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

„WAWEL“
wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

PRENUMERATA
roczna w Austryi 5 K. roczna za granicą 6 K.
NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy, w Nadesłanem 60 halerzy.

Rękopisów się nie zwraca.
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

Tel. Redakcyi i Administracyi Nr. 2015/VIII.

W niedzielę dnia 28. b. m. punktualnie o godzinie 7 wieczór odbędzie się w salach „Polskiego Związku Narodowego“ (Rynek gł. —A—B—L. 45).

Wieczorek listopadowy

Program:

1. Słowo wstępne i znaczenie powstania listopadowego: Radca prof. Dr. A. Sokołowski
2. Chór „Związku Przyjaciół drzewek“ i „Chór robotniczy“
3. Kordyan — przedstawienie w 6 odsłonach. Wykona młodzież pod osobistym kierunkiem prof. S. Syca.
4. Deklamacya
5. Orkiestra mandolinistów
6. Żywy obraz.

Wstęp dla członków Stowarzyszeń „P.Z.N“ i Gal. Stow. sług państwowych po 20 hal., dla niecztonków po 30 hal. —

Do Polek!

Główną podstawną zasadą i prawdziwie patryotyczną, jest podniesienie imienia narodowego do czci i godności, — do czci, zdobytej przez zasługi — do godności przez podniesienie uczciwości człowieka. Obcy nas uszanują, gdy sami nawzajem szanować się będziemy. Jak podług nauki Kościoła, chrześcijaninem być powinien ten, kto nie słowem i ubraniem ale czynami swoją religię zapisze; jak w obec przyszłości nikną wszystkie ziemskie tytuły i godności, — tak, kto zbawienia kraju żąda, miano rodaka na pierwszem miejscu kłaść powinien, przed wszystkiemi innemi mianami. A jak tam, tak i tutaj, prócz wiary i dobrych uczynków potrzeba. Uczciwość i życie nieposzlakowane ma być zaletą człowieka i z tego przymiotu jest szanowanym każdy, do jakiegokolwiek stanu należy; podłość zaś chytra, łotrowstwo, nikczemność i widoki osobiste z krzywdą swych sióstr i braci, są zawsze obnażone i zohydzone u ludzi.

Zdatności pracą, poświęcenia spełnione niech będą miarą zasług obywatelskich, miarą szacunku i poszanowania u współobywateli. Oto zasady główne, na miłości Boga i praw Jego oparte. Gdy je wprowadzimy w życie narodu, odmłodzi się i odświeży jego ciało, jak po skutecznem lekarstwie.

Płeć żeńska, druga połowa narodu, najprędzej by mogła i najłatwiej zasady te w życie przeprowadzić i pożądaną przemianę społeczną do skutku przywieść.

Polki! Wyście matką narodu, Wy wychowujecie przyszłe jego pokolenie, które będzie takiem, jakiem go wychowacie. Najskuteczniejsze te zasady i najgłębiej zakorzenione, które młodzież wyssała z mlekiem matki. Lecz zanim jeszcze zostaniecie matkami i obywatelkami, już jako dziewice możecie złożyć dowody uczuć waszych. Pierwsza miłość wasza niech obdarza samą tylko zasługę, która sama jest godnością i wartością męża. Niech to będzie patryotyczną dumą waszą, być kochaną i kochać tego, który jest odważny, mężny, pracowity i trzeźwy, któremu z ust płyną słowa miłości Ojczyzny, którą serce jego goreje a którego uczynki są tych słów dowodami; taki mąż jest nadzieją narodu.

To wasze pole działania, matki i córki narodu, pole nie krwawe, ale i owszem zasłane różami; pole popisu, godne serc i poświęceń waszych. Matki i córki narodu! miłość zdobywa świat: Bóg dwie olbrzymie potęgi złożył w wasze serca: miłość dziewiczą i miłość macierzystą; wy z nich korzystajcie we wskazanym kierunku, a w waszych rękach przyszłość Ojczyzny. Nie każdy naród wykazać może tak zacne, tak szlachetne niewiasty jak naród polski, przyznają to nawet najpotężniejsi i najzaciętsi wrogowie naszej narodowości, — i oni to uważają niewiastę naszą za silną zaporę do przeprowadzenia swych niecnych planów. Nieraz mówił Bismark w parlamencie niemieckim, „że nie w Polakach lecz w Polkach najzaciętszego wroga Niemcy mają“. Bądźcie z tego dumne!

„Wieczna młodość mieszka w zdrojach,
Nie w butelkach, beczkach, słojach.“

Zwycięska walka z alkoholizmem.

Walka z pijaństwem, coraz szersze zataczająca kręgi i obejmująca coraz to nowe kraje, najpomyślniejsze bodaj wyniki osiągnęła w Stanach Zjednoczonych. Ruch na rzecz zakazu sprzedaży i nawet wyrobu napojów spirytusowych robi tam zadziwiające postępy.

Obecnie z 80-milionowej ludności Stanów Zjednoczonych z górą $33\frac{1}{2}$ miliona ludzi zamieszkuje na terytoryach, na których sprzedaż napojów spirytusowych w ten lub inny sposób jest wzbroniona i już więcej jak połowa całego obszaru Stanów Zjednoczonych stała się, jak nazywają Amerykanie, „suchą“ (*dry*). I stany dzielą tam na „mokre“, w których sprzedaż trunków jest dozwolona, i „suche“, w których jest zabroniona. W siedmiu stanach sprzedaż napojów spirytusowych jest stanowczo wzbroniona. Są to stany: Maine, Dakota, Kanzas, Georgia, Alabama, Missisipi i Oklahama. W innych stanach zakaz wydają samorządy miejscowe.

Naturalnie system, polegający na zupełnem zabronieniu sprzedaży i wyrobu napojów spirytusowych, nie może być środkiem radykalnym; skuteczny jest tylko tam, gdzie kultura ludności stoi wyżej, gdzie ludność rozumie już szkodliwość użycia trunków i sama wstrzymuje się od picia. W przeciwnym razie system ten prowadzi do wyszukanych podstępów i obejść prawa. W każdym jednak razie, jak mówią Amerykanie, najbardziej mokre „suche“ miasto (t. j. takie, w którem istnieje zakaz) jest o wiele suchsze, aniżeli najsuchsze „mokre“ miasto (t. j. takie, w którem zakaz nie istnieje).

Dane amerykańskie przedstawiają ciekawy materyał do skutków użycia trunków. Tak np. w San Francisco przypadało około 40 samobójstw miesięcznie. Po ostatniem trzęsieniu ziemi wszystkie szynki i handle z trunkami zostały zamknięte na trzy miesiące. W ciągu tego czasu, pomimo przygnębienia, jakie opanowało ludność po przebytej klęsce, liczba samobójstw spadla do 2—3 wypadków miesięcznie. Kiedy znów otworzono szynki, liczba samobójstw powróciła do dawnej normy t. j. do 40 wypadków miesięcznie. W stanie Kanzas z 105 hrabstw tylko 21 posiada ubogich, żyjących z dobroczynności publicznej; tylko 25 hrabstw posiada przytułki dla żebraków; w 35 hrabstwach więzienia od dawna stoją pustkami.

Hrabstwo Stoddard w stanie Missouri miało dochodu z patentów na sprzedaż trunków 15.000 dolarów rocznie, za to na utrzymanie sądów karnych wydawało 20—22 tysięcy dolarów. Kiedy zamknięto tam wszystkie szynki, wskutek bezwzględnego zakazu handlu trunkami, wydatki na sądy karne spadły do sumy 1700 dolarów rocznie!

Rzeczywiście, idea trzeźwości czyni w Ameryce Północnej zadziwiająco szybkie postępy. W wielu np. fabrykach użycie trunków surowo jest wzbronione i robotnicy przy śniadaniu i obiedzie piją mleko. Opinia publiczna bardzo surowo zapatruje się

JANINA GÓRSKA.

Pod pruskim Pręgierzem.

Obraz dramatyczny w 2 odsłonach.

Ks. Maryi Czartoryskiej z Sielca w dowód szacunku i przyjaźni przesyłam.

5 (Ciąg dalszy).

APTEKARZ.

Tak, on wszelkiego zła sprężyna;
Zaciekłość jego straszna taka,
Że, by potępić móc Polaka,
Nie cofnie się i przed potwarzą:
Wyzyska gratkę tę dowoli

WIEŚNIAK 1.

Oj, pewnie wszystkich naszych skarzą!

APTEKARZ.

Lecz co najbardziej, to mię boli,
Że wszyscy cierpią tam bez winy.

KSIĄDZ (*łagodnie*).

Czyliżbyś wolał, drogi Panie,
By za występek Polski syny
Słuszne znosili dziś karanie?

APTEKARZ.

Któż się Prusakom oprze nynie?
Prześladowanie straszne wszędzie;
Zaginie język, wiara zginie,
Kmieć polski wkrótce niemcem będzie.

WIEŚNIAK 1.

Nie znacie dobrze kmieciów, Panie!
Chłop polski przetrwa wiele bied,
A niemcem nigdy nie zostanie,
Wstyd wam tak mówić, Panie, wstyd!

WIESNIACZKA.

Mowa ojczysta tak nam miła,
Jak i rodzinna nasza strzecha;
Wiara zaś ojców, nasza siła,
Nasza jedyna to pociecha!

WIEŚNIAK 2.

Dzik nie zachwieje dębu wcale,
Choć wściekły weń zapuści ząb,
I choć się miota nań zuchwale, —
Gdyż silne ma korzenie dąb
Tak i chłop mocno przyrósł duszą,
Do wiary, mowy ojców swych;
Wpierw zęby dzików się pokruszą
Nim zmuszą nas do czynów złych.

HRABINA.

Czyliż upadli Chrześcianie,
Niegdyś, wśród tortór lejąc krew?
Wzrószyli wreszcie się poganie,
Przed wiarą się ukorzył gniew.
Wytrwajmy tylko solidarnie,
A nic nie wskóra Niemców złość,
Gdyż zachartują nas męczarnie,
Będziem jedynie w siły róść,
Niech broni wiary i języka,
Bogacz i nędzarz, chłop i Pan;
Niech wspólna miłość nas przenika,
Wspólnie pracuje każdy stan.
Bezsilni wówczas bęgą wrogi,
Nie zdoła nas obalić grom,
A ten Prusaków ucisk srogi,
Jedynie, na nich, ściągnie srom.

SZLACHCIC.

A zresztą, bracia, dla Polaka
Nie jest nowością dola taka.
Straż niegdyś trzymał on od wschodu.
Dziś broni Słowian od zachodu.
Liczne przetrwaliśmy już burze,
Niosące chrześciaństwu mord,
Byliśmy zawsze jak przedmurze,
Strzegące od tatarskich hord.
I teraz dla nas takaż chwila:
Nasz—za wszech—Słowian cierpi lud,
Na nas, złość Niemców się wysila,
Tarczą dla innych jest nasz lud.
Wierzcie mi, bracia, piękną dolę,
Aczkolwiek ciężką, dał nam Bóg:
Wytrwajmy w męce i mozole,
Niech się pohańbi Słowian wróg.
Łzy, krew rzucajmy w żyzną niwę;
Nie straszny za Ojczyznę zgon;
A może wnuki, już szczęśliwe,
Stokrotny zbiorą z tego plon.
Przyszłości przecież nikt z nas nie zna,
Pocóż się trwożyć, wątpić przecz?
Może wnet orłów czarnych z Gniezna
Wyżenie, białych orłów miecz.

WIEŚNIAK 1.

Dobrze Pan mówią, sprawiedliwie,
Dość bujał pruski kąkol, dość!
Powinna na poznańskiej niwie
Przenica polska jeno róść.

(*Słychać kroki w sieniach; wchodzi Doktor, za nim Stach i Grzela*).

KSIĄDZ (*podbiegając żywo*).

No, cóż tam? prędzej mów, Doktorze!

DOKTOR (*ponuro*).

Wszyscy skazani!

HRABINA.

Boże! Boże!

(*Mężczyźni stoją w niemem oburzeniu; niektóre kobiety płaczą*)

DOKTOR (*po chwili*).

A za to ich potępił sąd,
Że pruski ich nie skaził trąd;
Skazał sąd dzieci i kobiety:
Gdzież sprawiedliwość jest, niestety?!
Gdyśmy wyroku treść poznali,
Krzyk oburzenia rozbrzmiał w sali,
Nawet wśród Niemców byli tacy,
Co rzekli: „Hańbią się prusacy“...
Skazani wszyscy na więzienie!!!

WIEŚNIAK 1.

O podli Niemcy, psie nasienie!

STACH.

Wszyscy skazani i chłopięta!
Nikt takiej krzywdy nie pamięta:
Toż Janek jest trzynastolatek!
Skazano pare biednych matek,
Których osnową było winy,
Iż chciały bronić swe dzieciny,
Wobec szkolnego inspektora.
Elżbieta przytem, wątła, chora,
Ojca i dzieci osieraca,
Które jej rąk żywiła praca.

HRABINA.

Cóż pocznie starzec i te dziatki?
Pomyślmy o zebraniu składki.
Co mam — oddaję w ręce księdza.

(*Wyjmuje sakiewkę i całą jej zawartość, t. j. kilka sztuk złota, wytrząsa na numer dziennika, który jej Ksiądz nadstawia. Szlachcic wyjmuje garść banknotów i dorzuca do złota*).

APTEKARZ (*dając też pieniądze*).

I mnie też równie wzrusza nędza.

(*Wszyscy podchodzą i dorzucają drobne datki*).

WIEŚNIACY.

My także dajem, co kto może.

KSIĄDZ.

Błogosław dobrym czynom Boże!

DOKTOR.

A Meyer wolny, wolny chodzi!
Za to, że zgubił tyle młodzi.

WIEŚNIAK 1.

O jakże gorzkim jest nasz los,
Jak ciężko żyć polskiemu chłopu!
Bolesnych naszych jęków głos
Przebić nie może niebios stropu.

(*C. d. n.*)

tam na pijaństwo i społeczeństwo potępia ludzi, używających trunków.
Oby tak było u nas!

Kto jest matki-Ojczyzny nieodrodnym synem,
Niechaj tego nie słowem, lecz dowiedzie czynem.

Lud i oświata.

Jeżeli idzie o dobro jakiegoś społeczeństwa, to zająć się niem powinny wszystkie jego warstwy; jeżeli o jakieś na rzecz tegoż ofiary — ponosić je muszą wszystkie składające się na nie odłamy i stany. Inaczej cel nigdy osiągniętym być nie może, a smutny tego przykład znajdujemy w historyi własnego narodu.

Gdy Polska jaśniała pełnym blaskiem potęgi i wielkości, obrońcami jej z krwi i majątku ponoszącymi ofiary, była dzielna i rycerska szlachta, wytężająca siły swe i zdolności w jednym tylko kierunku — przysposobienia się na dobrego żołnierza; większa atoli część narodu, lud roboczy, był zaniedbany i poddany niewolniczo, odrabiający najcięższą pracę. Takie to stosunki panowały nie tylko w ojczyźnie naszej, lecz cała Europa w wiekach średnich przedstawiała podobny obraz. Stosunek ludzi podobny nie mógł długo utrzymać się w równowadze. Szlachta rozluźniła obyczaje i zamiast dzielnych rycerzy szeregowała wydelikacone, zniewieściałe lalki, a lud pracujący widząc krzywdę swoją, przeglądać począł i myśleć.

Każdy czyn poprzedza słowo, a słowo myśl — tak i w Ojczyźnie naszej już nie tylko lud, lecz wielu z prawych obywateli ujrzało źródło złego, zobaczyło, że trzeba działać na poprawę stosunków ludu, gdyż on choć zaniedbany i ciemny jest straszną siłą, siłą zdolną do wielkich czynów.

Przed stu laty zrobiła szlachta pierwszy krok zrównania narodu — dając konstytucyę. W powstaniach Kościuszkowskich ten sam lud uważano już nie tylko za robotnika, lecz powołano go do obrony kraju i tem samem pozwolono krew dla ojczyzny przelać, stawiając takich Głowackich i Kilińskich przedstawicieli ludu i mieszczaństwa na równi ze szlacheckimi bohaterami.

Lata płyną dalej... W wielkiej rodzinie narodu naszego znalazło się wielu, którzy poświęcili swe siły i zdolności, poświęcili całe życie nad oświatą ludu, nad podniesieniem go i uszlachetnieniem. Cały szereg uczonych stara się otworzyć oczy temu ludowi na życie, pobudzić do myślenia i czynu — stara się go pchnąć na drogę nauki. Słowa, że tylko pan potrzebuje nauki dawno już przestały być używane, a natomiast lud sam dopomina się oświaty i z własnych pieniędzy wznosi świątynie wiedzy.

Lecz mimo tych wszystkich zwrotów ku lepszemu, koleje ludu polskiego są ciężkie i ciernistе. Pod zaborami gniotą i ograniczają pracę oświatową, starają się jak najdłużej utrzymać ciemnotę a tu brak środków do utrzymania na uniwersytetach, a jeszcze większy brak poczucia potrzeby nauki u większości rodzin polskich, które dzieci tak wychowują, by te w najkrótszym czasie mogły zarabiać i przekładają zarobek nad wartość moralną człowieka. To wstrzymuje ogólny rozwój narodu. Lecz jeżeli weźmiemy pod rozwagę, że brak oświaty wytwarza w społeczeństwie naszem ten rozłam na partye i partyjki — na obozy nawzajem prześladujące się i gnębiące, to przyjdziemy do przekonania, że postępując tak dalej, nie tylko nie rozbudzimy ducha w narodzie — nie tylko lud nasz nie pchniemy na lepsze tory, lecz pozostaniemy zawsze na tym szarym końcu, nieznani i zapomniani.

Garnij się więc ludu polski do oświaty, stawiaj szkoły i naklaniaj do nauki młode pokolenia a przyszłość twoja będzie... Wy zaś, co możecie i których stać na to, nie szczędźcie grosza na żaden gmach, z którego iść może światło do ludu, nie szczędźcie pracy, bo ona da Wam plon ..... wielki!

Dobry mistrz młodym orłom nie podcina skrzydeł,
Wie gdzie dodać ostrogi, gdzie użyć wędzideł.

Do Wielkopolski!

O Wielkopolsko! Ziemio ukochana!
Piastowskich dziejów prastara skarbnico!
Wita Cię moja harfa rozełkana,
Wita Cię kresów Podolskich Siostrzyco
Ziemio Lechitów! skąd nasz Orzeł biały
Wyleciał z gniazda, promienny, wspaniały.

Tutaj początek był orlego wzlotu,
Pomknął ptak wolny w dalekie przestworza,
Kolebka — Gopło czekało powrotu,
A on parł naprzód do Czarnego morza,
Snać otoczony był Boską opieką,
Gdy aż do Wschodu dotarł hen — daleko!

Tam w cudzej stronie, kędy Dzikie Pola
Gdzie Dniestr i Smotrycz toczą bystre wody,
Gdzie się rozciąga bujny łan Podola,
Placówką stanął naród dzielny, młody;
Z tych stron dalekich sztandary swoimi
Podole składa hołd Piastowskiej Ziemi!

Boć wszędy, wszędy jednakie sztandary;
Od Miodoborów po Bałtyku brzegi,
Jednako świętym jasny promień wiary,
Jednako spójne dziś nasze szeregi,
Choć orła czarne rozszarpały ptaki,
Lecz w sercach naszych zawsze cel jednaki —

O Wielkopolsko! uczysz młodsze siostry
Że trud dziejowy nie idzie na marne,
Choć w piersi orła wbito grot trójostry,
Chociaż się w złości kłębią chmury czarne,
Jednak przenigdy ducha nie zatraci,
Lud, co ma dźwignię: wspólną miłości braci.

I może lata miną, może wieki,
Nim nas przestaną rozgraniczać słupy;
Może wyzwolin dzień jeszcze daleki,
Lecz już zbudzone z spleśniałej skorupy,
Powstają czyny, w zarodku nie drzemią,
Za co Ci dzięki — Wielkopolska Ziemio!

My tu się garniem z kresów tak nieliczni,
Oaza drobna we wrogiej pustyni,
Lecz my czciciele orła fanatyczni,
I tam z nas każdy co może to czyni;
Dajcie nam, Bracia, zachęty do męstwa,
By wspólnie z Wami dążyć do zwycięstwa.

Dajcie nam lemiesz, aby w trudów orce,
Jednako krajał skiby wspólnej doli,
By razem z Wami rozwinąć proporce,
W przełomie dziejów, kiedy Bóg pozwoli,
Wspólny nasz orzeł — wspólna nasza sprawa.
O Wielkopolsko! cześć Tobie i sława!

Tytus Mniszek.

Choćby już tego życia dobiegła droga,
I wtenczas nie zapóźno powrócić do Boga.

STATUT
„Polskiego Związku Narodowego“

C. k. Namiestnictwo we Lwowie rozporządzeniem z dnia 22. pazdziernika 1909 L. 1111/2. XIII. zezwoliło na zmianę w statucie „Polskiego Związku Narodowego“ w myśl uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia „P. Z. N.“ powziętej na dniu 27. września 1909 roku.

Zmiany te są następujące:

1). §. 6. ma być dodany ustęp VI: Żaden z członków Stowarzyszenia należącego do „P. Z. N.“ nie może być równocześnie prezesem w dwóch lub więcej stowarzyszeniach, należących w skład „P. Z. N.“

2). §. 13. W ustępie D. Po zdaniu pod d) dodaje się: Członek Wydziału, jakoteż zastępca jego, który trzechkrotnie bez należytego usprawiedliwienia, nie zjawi się na posiedzeniu Wydziału, przestaje być członkiem względnie zastępcą członka Wydziału. W tym wypadku Rada prezesów powołuje na członka Wydziału względnie jego zastępcę, jednego z członków Stowarzyszenia, należącego do „P.Z.N.“. Mandat jego odnosi się do najbliższego Walnego Zgromadzenia.

3). §. 15. ust. 1. Słowo „przystąpiły ma brzmieć: „należą“.

Po ustępie 6). ma być dodany ustęp:

7. Rada Prezesów powołuje na członków Wydziału względnie ich zastępców członków z grona Stowarzyszeń należących do „P. Z. N.“ gdy wybrani na Walnem Zgromadzeniu członkowie względnie ich zastępcy, mandat swój utracili (§. 13. D. d.).

Uwaga. Zmiany te powinien każdy z członków „P. Z. N.“ wkleić sobie do statutu względnie odpowiednio go uzupełnić.

Żebyś się nie kołysał jak łódka na fali,
Z młodu już sobie hartuj charakter ze stali.

Co to jest tężec?

Tężec — jestto choroba, która objawia się sztywnością w członkach i w tułowiu, tudzież strasznymi bólami. Co do przyczyn, to tężec pojawia się zazwyczaj po ranach z ukąszenia, rozerwania lub zmiażdżenia albo gdy po nich pozostało ciało obce, nie dające się wydobyć; powodują go też często rany palców u rąk i nóg, zranienia nerwów i stawów. Nie podlega jednak wątpliwości, że wpływ zimna wilgotnego przyczyniać się może w wysokim stopniu do dostania tężca po zranieniach. Tem objaśnić się daje jego częste pojawienie się na polu walki, gdzie zranieni żołnierze często podlegają wpływom nizkiej ciepłoty, nie otrzymując niekiedy przez przez przeciąg kilkunastu godzin żadnej pomocy, a niesłychanie rzadkie wypadki w życiu zwykłem.

Najczęściej tężec rozpoczyna się skurczem mięśni, przyczepiających się do szczęki dolnej, skutkiem czego chory nie jest w stanie otworzyć ust i żuć. Następnie rozszerza się skurcz na mięśnie szyi, twarzy, tułowia i kończyn. Gdy zostaną zajęte wszystkie części, wówczas ciało staje się sztywnem, nieruchomem, a największe wysiłki nie są w stanie sprowadzić ruchów. W chorobie tej zazwyczaj brak gorączki; czasami jednakże dochodzi niezwykłej wysokości, bywa wyższą, niż w innych chorobach. Z chwilą, gdy tężec rozciągnie się na mięśnie oddechania, chory umiera skutkiem uduszenia.

Wyleczenie zdarza się ale rzadko. Tak natura choroby jak i leczenie wykazują niezbędną obecność lekarza z chwilą pojawienia się tężca. To też natychmiast, skoro zauważy się u chorego trudność w otwieraniu ust, należy bezzwłocznie zapewnić mu opiekę lekarską.

Jeśli palmę nie tobie głos publiczny przyzna
Dziękuj bogu, że godnych ma więcej Ojczyzna.

Nauka gospodarstwa domowego.

Onegdaj odbyła się pod przewodnictwem prezydenta miasta Dr. Lea, ankieta w sprawie założenia w roku przyszłym szkoły gospodarstwa domowego.

Referent Dr. Wasung, wspomniawszy, iż Rada miasta ma zamiar powołać do życia cały szereg szkół kobiecych, z których kursa handlowe dla kobiet już obecnie przy Akademii handlowej otwarto, a gimnazyum realne żeńskie z przyszłym rokiem szkolnym powstanie, przedstawił projekt organizacyi miejskiej szkoły gospodarstwa domowego. Szkoła ta powinna mieć charakter domowo gospodarczy, przysposabiając dziewczęta, które ukończyły szkołę, na gospodynie rodzin. Czas nauki trwać powinien jeden rok (10 miesięcy) a nauka sama mogłaby stanowić albo jedną całość, albo rozpadać się na dwa kursa półroczne, niższy i wyższy. Jeden i drugi typ widzi się za granicą, zdaniem referenta przewagę ma jednak kurs całoroczny, jednolity, gdyż daje sposobność wykorzystania dla celów nauki wszystkich pór roku.

Przedmiotami nauki w szkole tej byłoby w części praktycznej: szycie bielizny białej i krawieczyzna, w zakresie uwzględniającym najprostsze potrzeby domu, cerowanie i łatanie, pranie bielizny, prasowanie, czyszczenie sukien, wywabianie plam i w końcu gospodarstwo domowe w ściślejszym tego słowa znaczeniu, a więc przyrządzanie potraw w połączeniu z omawianiem sposobów przyrządzania i uzasadnienia tego na podstawie wiadomości z hygieny, chemii i t. d., przyrządzanie zapasów kuchennych stosownie do pory roku i utrzymanie porządku i czystości w kuchni i mieszkaniu. Z nauk teoretycznych udzielanoby hygieny ogólnej i hygieny dziecka, zasadniczych wiadomości społecznych i ekonomii domowej t. j. sposobu budżetowania i gospodarowania finansami rodziny. Uczenic w szkole mogłoby być najwyżej 50, podzielonych na dwie grupy, z których jedna miałaby zajęcie w kuchni, druga w sali szkolnej. Czas zajęcia należałoby oznaczyć na godziny: od 8—1, względnie do drugiej, tak, by po południu mogłyby uczenice poświęcić się ćwiczeniom fizycznym lub przedmiotom nadobowiązkowym, związanym z kierunkiem gospodarczym szkoły.

W dyskusyi r. m. Miedniak żądał skierowania całej uwagi na zajęcie w kuchni i wystąpił przeciw innym działom nauki, jak szycie, krawieczyzna, a nadto przeciw przedmiotom teoretycznym, jak zapoznanie dziewcząt z ustrojem społeczeństwa. Pani A. Sikorska zaznaczyła, iż prócz gospodarstwa samego uczenice powinne nauczyć się oszczędności w utrzymaniu domu. Uczenice należałoby uczyć praktycznie, zajmować w szkole rano i popołudniu. Pani Dziewicka położyła nacisk na potrzebę nauki szycia, krawieczyzny, cerowania i łatania, na uświadomienie społeczne kobiet i wyraziła życzenie, by szkoła miała i ogród warzywny do dyspozycyi, gdzieby uczenice praktycznych wiadomości nabrały, a pracując na wolnym powietrzu czasami, wzmacniały się fizycznie.

Po przemówieniu prof. Bujwida i prof. Dra Juliana Nowaka, zreasumował r. m. dyr. Maciołowski wyniki dyskusyi, wyrażając życzenie, by do opieki nad przyszłą szkołą powołać grono Pań. Szkoła ta ma wejść w życie z dniem 1. września 1910 roku.

Niech pomni, kto ma dobro ogólne na celu,
Że jedność i duch zgody — to skała Wawelu.

KRONIKA.

Rocznica listopadowa. W niedzielę dnia 28. b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w salach „Polskiego Związku Narodowego“ wieczorek listopadowy. Na program którego pięknem wykonaniem zajął się prof. S. Syc, składa się słowo wstępne Radcy Prof. Dra A. Sokołowskiego, chór, Kordyan przedstawienie w 6 odsłonach, Deklamacya, orkiestra mandolinistów i żywe obrazy.

Wstęp dla członków Stowarzyszeń „P. Z. N.“ i Galicyjskiego Stowarzyszenia sług państwowych i ich rodzin po 20 hal. od osoby — dla niecżłonków po 30 hl. G o ś c i e m i l e w i d z i a n i.

Pośmiertne. W myśl postanowień statutu Wydział „P. Z. N.“ wzywa wszystkich swoich członków o składanie przy wkładce miesięcznej jeszcze dodatkowo kwoty 50 hl. na pośmiertne. Wdowie po ś. p. Teofilu Banachu pośmiertne już wypłacono.

Rada prezesów i Wydział „P. Z. N.“ na wspólnem posiedzeniu w dniu 6-go b. m. postanowili jednomyślnie zwolnić „Przyjaźń“ od należenia do „Polskiego Związku Narodowego“. Większa ilość dotychczasowych członków, wstąpiła do „Stow. im. Władysława Jagiełły“ i „Koła obywatelskiego“, pragnąc pozostać nadal w „Polskim Związku Narodowym“. Dokładne sprawozdanie ile pobrali poszczególni członkowie Przyjaźni od „P. Z. N.“ tudzież ich działalność — podamy w sprawozdaniu rocznem.

Chór robotniczy. Zgłoszenia do chóru i wszelkich wyjaśnień udziela Sekretaryat „P. Z. N.“ w godzinach urzędowych.

Mleko kondensowane, „Unia Polskiego Związku Narodowego“ otrzymała główny skład mleka kondensowanego ze Szwajcaryi. Nabywać go mogą członkowie w Sekretaryacie „P. Z. N.“ w godzinach urzędowych w cenie po 1 Koronie za puszkę. Zastępuje ono w zupełności najlepsze mleko, nie psuje się i jest wolnem od wszelkich zarazków chorobotwórczych a co najważniejsze jest zdrowem i bardzo pożywnem. Puszka jest wystarczająca do potrzeb codziennych 3 osób przez czas dwóch miesięcy. Chcącym zająć się rozprzedażą daje się opust — próbować można codziennie w godzinach wieczornych.

Piękny przykład. P. Stanisław M o l i k członek „Zjednoczenia kolejarzy“, całą kwotę należną mu tytułem 48 dni choroby przeznaczył na cele swojego Stowarzyszenia. Oby postąpienie p. Molika, było przykładem dla innych i oby wszyscy pojmowali cele stowarzyszenia tak, a da Bóg, że nie długo „Polski Związek Narodowy“ będzie mógł jeszcze znaczniejszą nieść pomoc tam, gdzie prawdziwa bieda i rychła pomoc materyalna są konieczne.

Nowe ulice a raczej ich nazwy. Na posiedzeniu Rady m. Krakowa w dniu 4-go b. m. uchwalono nazwę ulicy „Ubogich“ zmienić na *„ul. Warszauera“*, ulicy „Poniatowskiego“ na *„ul. Knlątaja“*, „ul. Trzeciego Maja“ na *„ul. św. Łazarza“*. Ulicy łą-

cącej ul. Karmelicką z ul. Sobieskiego nadano nazwę *„ul. Kremerowska“*, ulicy zaś łączącej ul Kopernika z ul. Grzegórecką, *„ul. Śniadeckich“*.

Pod pruskim Pręgierzem Dramat drukowany w odcinku „Wawelu“ wyjdzie w tych dniach w osobnych odbitkach. Po raz pierwszy zostanie wystawionym na scenie w salach „Polskiego Związku Narodowego“.

Wawel. Administracya „Wawelu“ przypomina prenumeratorom na czas zapłacić, prenumeratę na ostatni kwartał b. r.

Skarbiec na Wawelu. Na notatkę naszą w zeszłym numerze „Wawelu“, umieścił ks. prałat Dr. Wądolny w Nrze 253 „Czasu“ sprostowanie, które i nam nadesłał. Po przedłożeniu dowodów na prawdziwość naszej notatki, otrzymaliśmy wyjaśnienie, wedle którego skarbiec z pamiątkami narodowemi lubo jest pod dozorem duchowieństwa, to jednak dla zwiedzającej publiczności otwierany bywa przez kościelnego, posiadającego szczególne zaufanie. Wyjaśnienie to przyjmujemy do wiadomości, zaznaczamy jednak, że w sprawach skarbu narodowego nigdy zanadto ostrożnym być nie można. Wobec tego byłoby wskazanem znalezienie odpowiedniego miejsca w katedrze na zakrystyę a klucze od skarbca, aby były w rękach którego z Przewielebnych Księży Kanoników, obowiązek zaś oprowadzania po skarbcu zwiedzajacych poruczono jednemu z młodszych księży. Obowiązek taki, odpowiednio przez kapitułę z publicznych składek honorowany, nie będzie dla żadnego z młodszych księży uciąźliwym. Zyska na tem i zwiedzająca publiczność, której objaśnienie o poszczególnych przedmiotach z ust kapłana będzie o wiele lepszem, zyska i powaga skarbu narodowego. A dla Narodu będzie rękojmią, że jego skarby znajdowały się zawsze i znajdują się pod należytą opieką Tych, w których Naród całe swoje zaufanie pokłada.

Zmiana w dyrekcyi kolejowej. W krakowskiej dyrekcyi kolei państwowych zaszła pewna zmiana na naczelnem stanowisku. Dotychczasowy dyrektor r. dw. Józef Horoszkiewicz przechodzi w stan spoczynku; miejsce jego zajmie dotychczasowy zastępca p. Włodzimierz Kostrakiewicz Zborowski. Zmiana to znacząca dla zachodniej części kraju. Zakres dyrekcyi krakowskiej sięga aż po Rrzeszów i obejmuje rozliczne interesy rolnicze, przemysłowe, handlowe w najnowszym czasie turystyczne, mające tak ścisły związek z ekonomicznym stanem kraju. Bronić tych interesów, pomagać do ich rozwoju i postępu, oto jedno z najważniejszych wobec kraju zadań szefa krakowskiej dyrekcyi. W tej mierze każdy z nich może liczyć na poparcie społeczeństwa i Koła polskiego; a postępując energicznie i świadomie tą drogą, zasłuży się krajowi i państwu. Obok tego ważnym zadaniem naczelnika krakowskiej dyrekcyi, jest administracya tak wielkim aparatem kolejowym, potrzebującym pracy tysięcy urzędników i służby, których interesy również wymagają opieki i obrony i pieczołowitego traktowania.

Nowy mianowany dyrektor kolei państwowych w Krakowie, radca dworu p. Włodzimierz Zborowski Kostrakiewicz, urodził się w r. 1860 w Bardyowie. Po ukończeniu politechniki we Lwowie wstąpił w roku 1884 jako młody inżynier do kolei Karola Ludwika służąc najpierw we Lwowie a następnie w Przemyślu. Przeszedłszy następnie do kolei państwowej, pełnił służbę w warsztatach kolejowych w Wiedniu, poczem był przez 13 lat zastępcą naczelnika a następnie naczelnikiem warsztatów kolejowych w Nowym Sączu. W roku 1901 mianowany został szefem oddziału maszynowego w krakowskiej dyrekcyi kolejowej, zaś od roku 1906 zastępcą dyrektora dla spraw technicznych w tejże dyrekcyi. Przeszedłszy więc wszystkie stopnie hierarhii urzędniczej i poznawszy praktycznie służbę kolejową na linii i w dyrekcyi, należał p. Zborowski zawsze do najwybitniejszych znawców i powag kolejnictwa w naszym kraju. Podczas pobytu w Nowym Sączu brał czynny udział w życiu publicznym tego miasta, piastując godność radcy miejskiego i będąc przez kilka lat nader ruchliwym prezesem tamtejszego koła Towarzystwa Szkoły Ludowej. Od kilku lat jest przewodniczącym wydziału szkolnego rządowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach i członkiem wydziału szkoły kowalskiej w Sułkowicach. Jako długoletni naczelnik sądeckich warsztatów kolejowych, a następnie szef oddziału maszynowego w krakowskiej dyrekcyi kolejowej był radca Zborowski zawsze gorącym orędownikiem przemysłu krajowego popierając bardzo energicznie wobec ministerstwa kolejowego interesa i postulaty naszego przemysłu. W szeregach współpracowników i podwładnych umiał sobie zjednać dotychczasową na dokładnej i wszechstronnej znajomości spraw kolejowych opartą działalnością, bezstronnem traktowaniem podległego mu personalu, jak wreszcie osobistymi przymiotami ogólne uznanie i szacunek, to też nominacyę jego na wybitne stanowisko dyrektora kolei powitano w kołach kolejowych z ogólną sympatyą.

Katedra awiatyki utworzona będzie przy uniwersytecie londyńskim. Objął ją A. Thurston, który wykładać kędzie o śrubowcach, mono i biplanach, o balonach kierowniczych, oraz wszelkich środków komunikacyi napowietrznej i ich budowie.

Królowa holenderska zamierza na wiosnę udać się na parotygodniową wycieczkę po Europie. Przedewszystkiem, wraz z księciem małżonkiem złoży wizytę w Anglii, a to głównie dla odwiedzenia siostry swej matki, ks. Albany. Z Londynu udadzą się małżonkowie do Paryża.

— **Wybory do komisyj podatkowych**. Wybory uzupełniające do komisyi powszechnego podatku zarobkowego jednego zastępcy członka dla III koła opodatkowanych odbędą się dn. 30. listopada b. r. w wydziale skarbowym magistratu.

Administracya podatków podaje do wiadomości, że sporządzono spisy wyborców, uprawnionych do uzupełniających wyborów członków i zastępców członków komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego dla miasta Krakowa, i że spisy te począwszy od dnia 2. listopada 1909 r. były wyłożone przez 8 dni w lokalu Administracyi podatków (ul. Krowoderska L. 5) t. j. do 9. listopada 1909, do przejrzenia przez osoby do wyborów uprawnione. Wyborcy, którzy zechcą skorzystać z powyższego prawa, mogą się zgłosić w oddziale rachunkowym Administracyi podatków (II piętro, biuro Nr. 32) w czasie między 11 a 1 godziną w południe codziennie z wyjątkiem niedzieli.

— **Nabożeństwo eksplacyjne** we Lwowie, urządzone przez Sodalicye Maryańskie z powodu zniewagi obrazu Częstochowskiej Bogarodzicy, zgromadziło onegdaj w kościele jezuickim nieprzejrzane tłumy. Mnóstwo wiernych zatrzymać się musiało u wejścia, gdzie też pozostało do końca uroczystości. Mszę św. odprawił X. arcybiskup Bilczewski, przemówiwszy poprzód w pełnych namaszczenia słowach do kilkutysięcznej rzeszy. Z chwilą, gdy Arcypasterz stanął u ołtarza, pobożni podjęli pierwszą inwokacyę Litanii loretańskiej, śpiewając ją wśród ogólnego wzruszenia do końca.

— **Nowa panorama.** P. Jan Styka przybył z Paryża do Lwowa w sprawie porozumienia się co do urządzenia panoramy „Bitwa pod Grunwaldem“.

— **Nowe podatki.** Nowe podatki mają przynieść dochodu 150 milionów koron (podatek od wódki podniesiony o 50 kor., z 90 na 140 kor. od hektolitra) ponieważ powiększony podatek od spadków, podatek osobisto-dochodowy i „kawalerski“, podatek od zapałek, podatek od sztucznych wód mineralnych i od wody sodowej, i od win szampańskich i innych, nie zastąpi podwyższenie podatku od piwa, min. Biliński zapewniał Izbę, że podwyższenie podatku od wódki już z dniem 1. stycznia 1910 powinno wejść w życie.

— **Niemczenie miast w zaborze pruskim.** Posłowie żydowscy do sejmu pruskiego Wolf z Leszna i Aronsohn z Bydgoszczy poddali krytyce system niemczenia miast w zaborze pruskim ze stanowiska interesów żydowskich. Podnosząc, iż żydzi czuli się w Prusiech zawsze Niemcami, popierali niemczyznę, a zwalczali polonizm, żalą się posłowie na wypieranie żydów, gdyż z nimi razem ginie ważny czynnik kultury niemieckiej, działający skuteczniej pod względem germanizacyjnym, niż koloniści. Należy więc rządowi pruskiemu starać się, aby razem z wypieraniem Polaków nie utrudniać warunków bytu żydom, gdyż rugując ich, rząd działa na własną szkodę.

Podobne zapatrywanie co do żydów wyraża i udowadnia autor broszury p. t. „Polityka miejska na kresach wschodnich“, pisanej przez jednego z wyższych urzędników kolonizacyi. „Gwałtowny ubytek żydów z miast — pisze on — ubytek żywiołu, który sam jeden tylko stoi w miastach na straży interesów pruskich, jest objawem niebezpiecznym“. Miasta, które tracą żydów, przestają się germanizować.

Broszura powyższa jest ciekawą z jeszcze innego względu. Wiadomo, że system germanizowania miast przez rząd polega na tem, iż otacza się miasta wieńcem kolonij, równocześnie zaś popiera się drobne kupiectwo niemieckie po miastach. Koloniści są producentami i konsumentami zarazem, sprzedają owym kupcom swe produkty i u nich tylko się zaopatrują, przez co kupiectwo polskie jest zbojkotowane i ogłodzone. Przeszkodą do otoczenia wielu miast koloniami są większe posiadłości blisko miast. Otóż autor proponuje wywłaszczenie ich posiadaczy i na pierwszem miejscu stawia... księcia Turn-Taxis, który posiada znaczne dobra, przeszkadzające niemczeniu miast. Okrzykowi kolonistów należących do „Bauernbundu“, aby wywłaszczyć „obszarników“ niemieckich, odpowiada więc echo ze sfer biurokracyi, jak gdyby na świadectwo, że z absurdycznego założenia polityki antypolskiej tylko absurdyczne konsekwencye powstawać mogą.

Cięta mowa pogrzebowa. W pewnej załodze wojskowej wydarzyła się następująca pocieszna historya: Umarł żołnierz. Kapitan kompanii, w której znajdował się zmarły wojak, wygłosił następującą mowę pogrzebową: „Według postanowienia opatrzności boskiej musiał jeden z najdzielniejszych naszej kompanii narukować do wielkiej armii ponad gwiazdami“. Był to żołnierz z krwi i kości i przykro mi, że go już nie będę widział w pierwszym szeregu.

Prawie z wyrzutem szlę pytanie w stronę niebios, dlaczego to spotkało właśnie jednego z najdzielniejszych chłopów mojej kompanii, dlaczego nie tego świntucha w drugim glidzie, tego zawodowego rozbijacza parady. Jego chętniebym opatrzności boskiej dał do rozporządzenia, a tak muszę się dalej mordować z tym smarowozem tam z tyłu. Najdzielniejsi w kompanii wymierają, a największe świnie paskudzą mi dalej kompanię.

I to jest powodem, dlaczego dzisiaj głęboki smutek i żałoba pokrywa moje serce; zapamiętajcie to sobie wy draby, hultaje!“ Tak powiedział i zakomenderował „zum Gebet!“

Państwo żydowskie. W Londynie na konferencyi żydowskiej uchwalono następującą rezolucyę: „Wobec pogarszającego się położenia żydów, szczególnie w Rosyi i Rumunii i kolosalnego wzrostu emigracyi do rozmaitych krajów, oświadczają zebrani, że koniecznem jest utworzenie na podstawie autonomicznej terytoryum, gdzieby żydzi mogli się swobodnie osiedlać (państwa żydowskiego); wzywa się więc wszystkie organizacye żydowskie do zadokumentowania życzliwego stanowiska wobec projektowanej kolonizacyi w Mezopotamii“. Po konferencyi odbył się mityng żydowski w teatrze „Pavillon“, gdzie pomiędzy innymi lekarz Jeremias z Poznania wygłosił mowę, przyjętą oklaskami. Wykazywał on, że Mezopotamia jest czternaście razy większą od Palestyny, nie ma tam żadnych świętych pamiątek a zatem żydom nie groziłyby zatargi z innemi narodowościami.

— **Jak tępić szwaby?** Szwaby, zwane inaczej karakonami, gnieżdżą się w starych domach, szczególnie w kuchniach. Tu siedzą one przez dzień w szparach w pobliżu pieca, a w nocy, wyłażą na żer. Do tępienia ich używają najczęściej mieszaniny, składającej się z jednej części mąki, jednej części miałkiego cukru i dwóch części boraksu. W izbach gdzie się one znajdują, można na noc zamykać kaczki, które gorliwie na nie polują Wreszcie trzeba zalepiać wszelkie szpary i dziury, do czego najlepiej użyć gipsu, zmięszanego z ałunem, którą to mięszaninę zarobić należy na gęste ciasto.

TELEGRAMY.

Ostatnie wiadomości.

Ateny. Podana przez pisma pogłoska o abdykacyi króla jest zgoła fałszywą. Po stłumieniu enegicznem buntu w wojsku — panuje dla domu panującego powszechne zaufanie.

Berlin. Niemcy budują pospiesznie flotę powietrzną.

Belgrad. Król Piotr w najbliższym czasie ma się udać na dwór w Petersburgu.

Rzym. Jubileusz biskupi Ojca św. został zaniechany.

Poznań. Drzymała przegrał we wszystkich instancyach. Z osławionego wozu musi się wynieść.

Wiedeń. Rząd prawdopodobnie ustąpi lub parlament zostanie odroczony. Nastaną rządy na podstawie §. 14.

Sytuacya jest bardzo poważna.

Budapeszt. Cesarz godzi się na pewne ustępstwa. Mimo tego konferencye przewodniczących klubów odbywają się w dalszym ciągu. Sytuacya ciągle poważna.

Wiedeń. Sankcya Wielkiego Krakowa napotyka na nowe trudności.

Nie boi się ten Boga, nie wstydzi się ludzi,
Kto nienawiść klas jednych przeciw drugim budzi.

Zebrania członków i posiedzenia Wydziałów Stowarzyszeń POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO.

15. listopada — poniedziałek — godzina 7½ wieczór posiedzenie Wydziału „Przyjaźń“.

16. listopada — wtorek — godzina 8 wieczór posiedzenie Wielkopolan.

17. listopada — środa — godzina 7 wieczór posiedzenie **„Unii Polskiego Związku Narodowego“**

17. lstopada — środa — godzina 10 wieczór posiedzenie Wydziału „Katolickiego Stowarzyszenia dorożkarzy“

23. listopada — wtorek — posiedzenie Wydziału Wielkopolan.

28. listopada — niedziela — godzina 7 wieczór

WIECZOREK LISTOPADOWY.

29. listopada — poniedziałek — godzina 7 wieczór III. nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia „Katolicka Przyjaźń Krakowska“.

30. listopada — wtorek — zebranie Wielkopolan

Złoto nie czyni lepszym, ni wyższym nad braci,
Lecz więcej czynić mogą dobrego bogaci.

NADESŁANE.

Członkowie! ŻĄDAJCIE I STARAJCIE SIĘ ABY WE WSZYSTKICH LOKALACH, DO KTÓRYCH UCZĘSZCZACIE, BYŁ ZAPRENUMEROWANY WASZ ORGAN „WAWEL“.

WĘGLE

do nabycia
w Dyrekcyi Unii „P. Z. N.“
Rynek gł. l. 45. II p.

Telefonu Nr. 2024/VIII.

Na czasie! Na czasie!

Juliusz Słowacki
i
Kardynał Puzyna

do nabycia wszędzie lub wprost w Sekretaryacie „P. Z. N.“ Kraków, Rynek główny l. 45,

---

Najpopularniejsze tytonie

są tak zwana **„siedemnastka“** (Feiner Herzogowina Rauchtabak) paczka 34 halerzy, i tak zwana **„trzynastka“** (Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmieszane dają doskonałą mieszankę. Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek **„NORIS“** oznaczonych literą N. Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych **„POBUDKA“** wyrobu fabryki „NORIS“ 80

Mra W. Bełdowskiego
w KRAKOWIE.

Cena: **„POBUDKA“** w książeczkach 4 hal. w opakowaniu patentowem 6 hal. Zwolennikom kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki **„Pobudka“**.

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki.

Unia

Polskiego Związku Narodowego
KRAKÓW — Rynek gł. L. 45.
Tel. Nro. 2024/VIII

sprzedaje członkom

MLEKO

kondensowane szwajcarskie po 1 Kor. za puszkę.

MLEKO to jest nieocenionem w każdym domu.

Taniej niż wszędzie!

Znakomite płótna korczyńskie

bieliznę stołową i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materye na ubrania dla każdego stanu i na każdą porę roku

poleca

Tkalnia płócien i skład wysyłkowy
pod opieką Najświętszej Rodziny 105
JÓZEFA JÓRASZA
w Korczynie obok Krosna (Galicya).

Cenniki i próbki na żądanie darmo!

F. BAŁABUSZYŃSKI w Krakowie ulica Szewska 10.

polecam: Bieliznę męską, damską i dziecięcą. — Bieliznę stołową, ręczniki i ścierki. Bieliznę na łóżka oraz kołdry. — Płótna i szyrtyngi. — Wyprawy ślubne. — Wyroby trykotowe, skarpetki i pończochy. - - - - - - - - Krawaty, spinki, chustki, szelki, halki, fartuszki i parasole. - - - - - - - -

- - Ceny niskie. - -

P. T. Członkom „Polskiego Związku Narodowego“ przyznaję od wszystkich towarów 10% opustu za okazaniem legitymacyi. Legitymacye proszę okazywać dopiero przy płaceniu.

Towary wyborowe. 91

Wydawnictwa „Polskiego Związku Narodowego“ w Krakowie.

1.	„Polski Związek Narodowy“, jego cel, środki i znaczenie	12 hal.
2.	Przyjaciele drzewek	30 hal.
3.	„Przyjaźń krakowska“ i jej dzieje	30 hal.
4.	Kobieta, jej kwestya, wpływ i znaczenie na polu pracy społecznej	40 hal.
5.	Statut „Polskiego Związku Narodowego“	20 hal.
6.	Prusy i Polska	30 hal.
7.	Klątwa. Prześliczny wiersz pisany przez Ł... w zamku Malborgskim	6 hal.
8.	Juliusz Słowacki i Kardynał Puzyna	20 hal.
9.	Z krwawych dni. Męczeństwo bł. A. Boboli d. 16 maja 1857.	8 hal.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Ski.

Do nabycia wszędzie lub wprost w Sekretaryacie „P. Z. N.“ Kraków, Rynek gł. 45. Tel. nr. 2024/VIII.

Kraków, Rynek 22. :: Kraków, Rynek 22.

R. DITMAR

(naprzeciw odwachu) Telefon 244.

Największy skład lamp naftowych, spirytusowych, żarowych, świeczników elektrycznych, - - - - - - - - - - piecyków pokojowych bez komina. - - - - - - - - - -

Oddzielny skład szkła i porcelany.

Bogaty wybór serwisów porcelanowych i zastaw szklanych od najtańszych do najwykwintniejszych. Garnitury na umywalnie. Szkło zbytkowne montowane. Wazony, figury.

92 **Specyalność! Niepękające serwisy fajansowe po nader niskiej cenie.**

Skład nafty plac WW. Świętych l. 10.

P. T. Członkom „Polskiego Związku Narodowego“ w Krakowie za okazaniem legitymacyi przyznaję następujący rabat: od lamp i przyborów do tychże, szkła zwyczajnego i białej porcelany 10%, od szkła zbytkownego i lepszych zastaw porcelanowych 15%, od nafty o 2 hal. na litrze niżej cen konkurencyjnych.

4% Udziały 4%

Domu „Polskiego Związ. Narodowego“

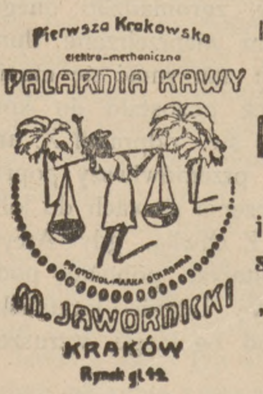
na 10, 20, 50, 100 i 1000 Kor.
jako terminowe pożyczki wydaje
BANK „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“
lub SEKRETARZ

4% „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ 4%

w godzinach urzędowych.

Gwarancya hipoteczna

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

- - ARTYKUŁY - -

pisemne i galanteryjne

poleca 96

JANECZEK I ZIEMBICKI

Kraków, — Rynek główny l. 8. i we filii: plac Maryacki l. 2.

Lalki i zabawki dla dzieci.

Dla członków „P. Z. N.“ 10% opustu.

Firma istnieje od roku 1866. **Firma istnieje od roku 1866.**

Wł. Tomaszewski

Kraków, Rynek główny l. 16. (u wylotu ulicy Grodzkiej).

Wyroby porcelanowe wszelkiego rodzaju do użytku domowego. Serwisy porcelanowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych.

Szkło stołowe oraz artykuły szklane. Garnitury fajansowe do umywalni.

Wielki wybór lamp stojących i wiszących, elektrycznych i naftowych.

Srebro Christofla i wyroby Krupa z Bemeborf.

Członkowie „Polskiego Związku Narodowego“ otrzymują zniżenia: 10% przy porcelanie, szkle i lampach. 15% przy wyrobach luksusowych. 5% przy herbacie.

Rok założenia 1871.

Wybór duży. Ceny niskie.

Magazyn nowości i bielizny

A. Skórczewskiego i Polakiewicza
Kraków, ulica Floryańska l. 13.

poleca BIELIZNĘ męską białą i kolorową ze słynną marką Lwa. BUCIKI oryginalne amerykańskie. KAPELUSZE i Cylindry z pierwszorzędnych fabryk. Rękawiczki praskie i angielskie. Krawaty. Płaszcze gumowe. Peleryny. Koce i Pledy angielskie. Przybory do podróży.

94 CENNIKI DARMO i OPŁATNIE.

Członkom „Polskiego Związku Narodowego“ udzielamy przy zakupnie towarów za gotówkę za okazaniem legitymacyi 6% rabatu, z wyjątkiem kapeluszy i cylindrów Habiga, obuwia amerykańskiego i kaloszy rosyjskich.

Dr. M. Nartowski.

Hygiena robotnicza

Do nabycia wszędzie. — Cena 50 halerzy.

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 795. 60-20-24

Koncesyonowana

Szkoła tańców

OSKARA DOENINGA ul. Lubicz 13.

Wpisy codziennie dla członków „P. Z. N.“ ceny znacznie zniżone. 106)

HERBATA I PASTA

po 6, 10, 20, 40, hal.

Przy większym odbiorze rabat. Za zwrotem 8 pudełek próżnych u mnie kupionej pasty, daję 1 pudełko pasty

Słoninę, smalec, powidło, poleca

6525-8 **Handel towarów mieszanych**
JÓZEFA FUNKE, KRAKÓW BRACKA 6.

Dla członków „Polskiego Związku Narodowego“ 3% od wszystkich towarów.

Wszystkich chętnych służenia celom „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ zapraszamy do prenumeraty „Wawelu“.

„WAWEL“

wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca. Prenumeratę należy nadsyłać wprost do Redakcyi i Administracyi „Wawelu“ Kraków, Rynek gł. 45. II. p.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Stefan Schweichler.

Z drukarni Fr. Foltina w Wadowicach.